

# Przyjaciół Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopoli

Przyjaciół Ludu" wychodzi trzy razy tygodniowo.  
Cena pocztą miesięcznie . . . . . 100 mk.  
Cena w ekspedycji, bez odrosz. w dom . . . . . 90  
Cena w ekspedycji, bez odrosz. w dom . . . . . 100  
Cena w ekspedycji, bez odrosz. w dom . . . . . 140 mk. mies. Pojedynczy numer 10 mk.

Redaktor: Franciszek Duszyński.  
Adres dla listów: Nowy Przyjaciół Ludu — Kępno (Wkp.)  
Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.  
Telefon nr. 47.

Cena ogłoszeń: wiersz petytowy jednolamowy 20 mk.  
załobne i dla poszukujących pracy 15 M.,  
Reklamy w dziale redakcyjnym 50 mk. za wiersz, przed  
tekstem 75 mk. za wiersz. Na ogłoszenia ponad 10 razy  
się powtarzające, odpowiedni rabat.

Nr. 38. Kępno, na sobotę 1. kwietnia 1922 r. Rok IX.

## Nasi wrogowie.

Wielu ludzi i to nawet niezmiernie zaciekle, z nienawiścią wytrwałych aż do upadłego na szkodę Polski. Nie mówimy w danym momencie o wrogach jawnych, zewnętrznych, którzy chcą, aby Polskę ubezwładnić, ale nie mówimy o wrogach ukrytych, wewnętrznych, a więc żydów i komunistów. Wobec nich należy być szczególnie czujnym, gdyż idzie o szkodzenie Polsce, gdy chodzi o jej interesy. Wobec nich należy być szczególnie czujnym, gdyż idzie o szkodzenie Polsce, gdy chodzi o jej interesy. Wobec nich należy być szczególnie czujnym, gdyż idzie o szkodzenie Polsce, gdy chodzi o jej interesy.

## Uchwały Rady ministrów.

Na posiedzeniu dnia 27. bm. Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o objęciu władzy państwowej nad ziemią wileńską, projekt ustawy w przedmiocie zniesienia Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej, projekt ustawy przechodniej, wprowadzającej międzynarodową konwencję berneńską o ochronie dzieł literackich i artystycznych, dalej uchwaliła wnioski p. ministra zdrowia publicznego w sprawie kredytów na akcję przeciwepidemiczną i na dożywianie dzieci, wreszcie projekt noweli do ustawy o osobistych świadczeniach wojennych i projekt noweli do ustawy o odpowiedzialności osób wojskowych za przestępstwa z chęci zysku.

## Interpelacja

posła Sosińskiego Wojciecha i tow. z Narodowo Chrześcijańskiego Klubu Robotniczego do p. M. Kolei Żelaznych w sprawie połączenia kolejowego między Warszawą, Zagłębiem Dąbrowieckim i G. Śląskiem.

Wobec zniesienia pospiesznego pociągu nocnego między Warszawą a Sosnowcem i braku jakiegokolwiek bezpośredniego pociągu osobowego między tymi dwoma miastami, najżywniejsze interesa handlowo-przemysłowe cierpią w wysokim stopniu.

Stolica nasza jest pozbawiona w ten sposób bezpośredniego i łatwego kontaktu z najbardziej przemysłowymi częściami Rzeczypospolitej: Zagłębiem Dąbrowieckim i Górnym Śląskiem, zważywszy że nocne pociągi są przepelnione.

Zniesienie pociągu pospiesznego nocnego zmusza wielu obywateli na podróżowanie w ciągu dnia i przyjazd do Warszawy wieczorem, co z braku miejsca w hotelach naraża ich na wielkie niewygody. Wszelkie wreszcie przesłanki pocztowe ulegają z braku bezpośredniej komunikacji znacznej zwłoce.

Wobec powyższego niżej podpisani zapytują p. Ministra Kolei Żelaznych:

1. Z jakich powodów został odwołany pociąg pospieszny nocny między Warszawą i Sosnowcem?
  2. Co Pan Minister zamierza uczynić, ażeby przywrócić bezpośrednią komunikację między Górnym Śląskiem i Zagłębiem a stolicą Rzeczypospolitej?
- Warszawa, dnia 23. 3. 1922 r. Interpelanci.

## Dziwne zjawisko.

Gdy w roku zeszłym marka polska w stosunku do niemieckiej warta była 2 fenigi, centnar żyta kosztował około 4000 mk. Dzisiaj za markę polską płaci się cztery razy więcej, czyli wartość marki polskiej podniosła się znacznie, ale i cena zboża podniosła się także do 5700 mk. za centnar.

Mówiono, że waluta reguluje ceny zboża. Powyższe fakty zaprzeczają temu. Wskutek tej zakulisowej machinacji mieliśmy strajk, który naturalnie wszystko podrożał. I tak ciągle w kółko pójdzie ten zawrotny taniec drożyzny, dopóki od góry do dołu społeczeństwo nie zrozumie starego wypróbowanego przysłowia, że „oszczędnością i pracą — narody się bogacą“!

Na nic wszystkie reformy i wszystkie przepisy, jeżeli społeczeństwo i rząd nie zastosują się do dalszego przysłowia: „Według stawu grobla“. Rozrzuci się pieniądze garściami i w urzędach i prywatnie. Tam gdzie dawniej jedna osoba wystarczyła, dzisiaj jest ich kilka, a pracy mniej. Więc jakże ma być taniej? Musi być drogość, bo droższa wytwórczość — musi być drogość, bo większa rozrzutność.

Sprawa tak łatwa do zrozumienia, a jednak tak trudna do wykonania. Gdy rząd nie rozpocznie świecić dobrym przykładem i nie zacznie gospodarzyć przezornie i oszczędnie, a przede wszystkim nie zaprowadzi innej stałej waluty, za którą Polska całym swoim majątkiem odpowiadać będzie, to nie może być taniej i nie będzie lepiej.

Doktryny socjalistyczne zgubiły Rosję, te same doktryny prowadzą Polskę w przepaść.  
Ale trudno — naród tak chce!

## Okrutne morderstwo.

W środę, dnia 29 marca około godz. 10 przed południem w straszny sposób zamordowano w pobliskich Myjomicach matkę i córkę oraz śmiertelne rany zadano synowi. Ofiarą zbrodni padła 28 letnia Juljanna Miśkiewicz pochodząca z Nosali, oraz córka jej Marjanna w wieku 5 lat. Syn Józef około 6 lat walczył ze śmiercią.

Natychmiast po otrzymaniu tej strasznej wiadomości wyjechała na miejsce zbrodni komisja sądowo-lekarska, która stwierdziła, iż zbrodni dokonano w niesłychanie wyrafinowany sposób.

Mąż zamordowanej w czasie zbrodni znajdował się przy pracy w ogrodzie dworskim. Przechowywane w szafie 6000 mk. zostały zrabowane.

W czwartek po południu odbyła się w szpitalu kępińskim sekcja zwłok, której dokonali fizyk powiatowy dr. Ułiszewski i dr. Bem w obecności naczelnika sądu powiatowego dr. Aleksandrowicza. Podczas sekcji ustalono, iż śmierć tak u matki jak i córki nastąpiła natychmiast.

Uderzenia nastąpić musiały jakimś tępym narzędziem, gdyż czaszka u matki popękana, oprócz tego skonstatowano u nieszczęśliwej ofiary pod prawem uchem ranę, która sięgała aż do ust, tak, iż krew doszła do krtani. U córki ślady zewnętrznie napozór nie straszne, czaszka jednakże zupełnie popękana, w dwóch miejscach kawaleczki nawet wciśnięte w mózg. Jak straszne musiały być uderzenia, świadczy, iż czaszka od uderzenia wsiodek głowy, pękła aż do lewego oczodołu.

Dotychczas nie wiadomo jeszcze, czy zbrodni dokonał jeden bandyta czy kilku. Policja śledcza rozwinięła całą energję, i podobno już jest na tropie. Szczegółów jednakże podać na razie nie możemy.

## KRONIKA.

Kalendarz rzymsko-katolicki:

Piątek	31-go	Balbina p., Kornelja, Benjamin d. m.
Sobota	1-go kwietnia	Teodora m., Hugon b.
Niedziela	2-go	Pasyjna. Marja Egipc. p. Franciszek w., Teodozja p. m.
Wschód słońca	o godz.	5,41
„	„	5,38
„	„	5,36
Zachód	o godz.	6,29
„	„	6,32
„	„	6,33

## MIEJSCOWA.

— Niezwykli goście odwiedzą nasze Kępno w sobotę, dnia 1 kwietnia. Po południu o godz. 2 zjawią się nad rynkiem 4 statki napowietrzne, które wiozą poselstwo sjamskie, udające się na ważne narady do Genui, Sjamscy goście cztery razy okrążą ratusz, w wysokości 50 metrów ponad ziemią, poczem pokazywać będą najróżniejsze karkołomne eksperymenty. Wśród pasażerów znajdować się będą 4 orkiestry, w każdym statku jedna, które naprzemian przegrywać będą najmodniejsze kawalki. W celach reklamowych rozrzucone będą kartki ulotne, a o godz. 1<sup>30</sup> (podług zegara ratuszowego) wyrzucone zostaną 4 milionówki, które staną się własnością tego, który potrafi je złapać. W celu uniknięcia natłoku publiczności na rynku i uniknięcia jakichkolwiek wypadków, zaleca się, ażeby o godz. 2 publiczność zgromadziła się na chodnikach. Specjalne opłaty za widowisko pobierane nie będą, korzystać zatem mogą z tego wszyscy bez różnicy płci i wieku.

— Wieczornica. Ku uczczeniu pamięci naszego wieszca ludowego Teofila Lenartowicza, który sam siebie przezwiał „lirikiem wioskowym“ urządza szkoła powszechna w Kępnie w niedzielę, 2 kwietnia rb., o godz. 7<sup>15</sup> wieczorem wieczornicę w sali gimnastycznej. Uczniowie i uczennice wygłoszą najpiękniejsze utwory poety i wykonają śpiewy na tle jego poezji cechujących twórczą odrębność wieszca. Nie braknie i innych miłych niespodzianek. Szanowną Publiczność miasta Kępna i okolicy uprasza się o wzięcie udziału w tym akcie uroczystościowym. Małe wstępne przeznaczają się na bibliotekę szkolną, która w stosunku do liczby uczniów, odczarujących głód duchowego pokarmu, jest jeszcze bardzo małą.

— Tatarskie wieści. W mieście naszym jacyś osobnicy rozsiewają wiadomości, iż w sobotę ma wybuchnąć na nowo jakiś strajk generalny który obejmować ma również i koleje. Wiadomości te wyssane są z palca i obliczane tylko na wzburzenie umysłów, a rozpowszechnione przez wrogów naszych.

— Sprawa cukru. Otrzymałszy od Banku Cukrownictwa następujący komunikat: Pogłoski kursujące po mieście o rzekomem podwyższeniu przez Bank Cukrownictwa ceny za cukier nie mają żadnej zgody podstawy. Cena za cukier biały w detalicznej sprzedaży pozostaje niezmienną i wynosi jak dotąd, za kilo 600 marek, włącznie 200 marek akcyzy. Zapasy cukru posiadamy tak znaczne, że możemy pokrywać bezzwłocznie wszelkie zapotrzebowania kupców. Uprasza się inne pisma o powtórzenie powyższego komunikatu.

— Zmiana godzin służbowych. Z dniem 1. kwietnia ustanowiono godziny służbowe w magistracie kępińskim od godz. 8 rano do godz. 3 po poł. bez przerwy.

— Przepisy pocztowe. Na podstawie rozporządzenia p. Ministra poczt i telegrafów z dnia 3. marca 1922 muszą być z dniem 1 kwietnia 1922 opłacone przy nadaniu wszystkie przesyłki pocztowe, nadawane w obrocie wewnętrznym. Wyjątek stanowią: 1) przesyłki pocztowe, wolne od opłaty pocztowej w obrocie wewnętrznym na podstawie art. 12 ustawy z dnia 27 maja 1919 o państwowej wyłączności poczty, telegrafu i telefonu. 2) Zwykłe listy i kartki pocztowe. 3) Zwykłe druki, próbki towarowe i papiery handlowe, które muszą być przynajmniej częściowo przy nadaniu opłacone. Również zaprowadza się na zasadzie międzynarodowych przepisów pocztowych w obrocie z Czechosłowacją przymus całkowitej opłaty wszelkiego rodzaju przesyłek listowych, oraz znosi się używanie kartek pocztowych z opłaconą odpowiedzią. Przesyłki listowe nieopłacone lub opłacone niedostatecznie przeznaczone do Czechosłowacji będzie się zwracać nadawcy, o ile tenże poda swój adres z odpowiednim wyjaśnieniem celem uzupełnienia opłaty pocztowej; w innych zaś wypadkach postąpi się z nimi jak z przesyłkami niedoręczalnymi.

— Zebranie Towarzystwa Przemysłowców Polskich odbędzie się w poniedziałek 3 kwietnia br. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Tyca.

## Z Poznania.

— Ulgi przewozowe. Na wniosek min. b. dz. pr. przyznało ministerstwo kolei ulgi dla przewozu ryb i raków kolejami. Przesyłki ryb i raków będą uważane za pospieszne, pomimo, iż opłacane będą jako zwyczajne.

— Targ Poznański a eksport do Francji. II. Targ Poznański, zapoznając zagraniczne sfery przemysłowo-handlowe z naszym przemysłem, przyczynił się do ożywienia eksportu do krajów zagranicznych. Jako przykład przytaczamy następujący fakt: wśród gości zagranicznych przybyli przedstawiciele poważnych firm francuskich i przy zwiedzaniu Targu stwierdzili, że cały szereg artykułów, wyrabianych w Polsce, może znaleźć bardzo szerokie pole zbytu we Francji, zwłaszcza w Departamentach Północnych zniszczonych przez wojnę europejską. Francuzi zainteresowali się specjalnie

gotowami domami, wyrabianymi przez firmę „Osada“. Jako artykuły, nadające się najbardziej do eksportu do Francji, wymieniali Francuzi: zapalki, papierosy, meble, materiały włókniste i różne półfabrykаты. Meble firmy „Polameryka“ stanowią przedmiot wyjątkowego zainteresowania ze strony wszystkich gości zagranicznych. Przedstawiciele firm francuskich pozostali w Poznaniu jeszcze kilka dni celem zawarcia szeregu poważnych transakcji.

— Posady pocztowe. Dyrekcja Poczty zawiadamia, że wszystkie stanowiska wolne do tej pory niższych pracowników pocztowych zostały już obsadzone, wplynęła zaś do tej pory tak znaczna liczba podań, iż Dyrekcja nie będzie już więcej przyjmowała nowych zgłoszeń na posady, załatwiając obsadzenie ewentualnie nowych posad na podstawie posiadanych zgłoszeń.

— Nagły zgon w kościele. W niedzielę podczas nabożeństwa w kościele farnym zasłabła nagle jakaś starsza pani i po przeniesieniu do zakrystji zmarła. Przyczyną zgonu był prawdopodobnie aneurizm serca

## Ze Śląska.

— Bandytyzm niemiecki. W Szopienicach nad samą granicą polską orgeszowcy wdarli się do mieszkania jednego z Polaków G., którego w okropny sposób pobito, poczem przywiązano łańcuchem do łóżka i ogratowano doszczętnie. Napad miał tło polityczne, napadniętemu odebrano wszystkie papiery.

— Ofiara zbrodni. Na bryle lodu przyplłynął do Raciborza trup nieznanego mężczyzny, na którym widnieją ślady, iż został zarąbany siekierą. Na głowie ma dwie głębokie rany, które spowodowały śmierć. Przypuszczalnie zamordowany pochodzi albo z dalszej strony niemieckiej lub z obwodu przemysłowego.

— Zasadzenie zbrodniarzy. Sąd przysięgłych w Opolu skazał na karę śmierci oskarżonych o morderstwo dwóch zbrodniarzy Kosteję i Zymalkę.

— Nieszczęśliwy wypadek. W lesie w Łąbectwach znaleźli dwaj chłopcy granat ręczny i zaczęli się nim bawić, przy czem nastąpił wybuch. Odłamki granatu urwały jednemu chłopcu prawą rękę, drugiego okaleczyły w głowę tak ciężko, że wkrótce zmarł.

## Z całej Polski.

— Wyrok śmierci. Ostrowska Izba karna skazała onegdaj Marjannę Łapczyńską na śmierć, ponieważ w roku 1919 w Niemczech wystrzelała z rewolweru zabiła swego męża. Łapczyńska już raz zasądzoną została na karę śmierci w Niemczech; podczas jednak zaburzeń komunistycznych wypuszczono ją na wolność. Skorzystała z tego i przyjechała do Ostrowa. Ręka sprawiedliwości i tu ją dosięgła, aresztowano ją bowiem i oddano ponownie przed sąd, gdzie jej wymierzono zasłużoną karę.

— Wyjazd min. Skirmunta. Dnia 26 marca wyjechał do Paryża, Londynu a następnie na konferencję w Genewie minister Skirmunt w towarzystwie urzędników ministerjum Romera i Skowrońskiego. Wyjechał również do Paryża tym samym pociągiem poseł francuski w Warszawie p. Panafieu. Odjeżdżającego ministra żegnali na dworcu kolejowym liczni posłowie państw zagranicznych i wyżsi urzędnicy ministerjum spraw zagranicznych.

— Rozbiórka cerkwi w Warszawie. Piono do rozbiórki cerkwi wojskowej, przy alejach Ujazdowskich z funduszy rosyjskich dla nadania Warszawie charakteru

— Strajk na Pomorzu ukończony. miast na Pomorzu donoszą nam, że strajk, który cały przemysł pomorski, należy uważać za zlikwidowany. Robotnicy wszędzie powracają

— Pożar młyna. Od wybuchu rezerwoaru wyniła pożar w młynie w Przechowie (pow. Splineń). Spłonęło całe urządzenie wewnętrzne, około narów zboża, oraz 2 rezerwoary z oliwą. W niach zginął też pomocnik młynarza. Straty

— Krwawa zemsta. Onegdaj we wsi gminy Leśniów powiatu łęczyckiego urządzone na mieszkanie Józefa Siudo. Ofiarą napadła żona Siudo 60-letnia, oraz syn Stanisław, synów i służąca ciężko ranni. Jak wykazało morderstwa tego dokonał zięć Siudów z nazwiskiem Zięć Siudów niejaki Komorowski zbiegł.

— Długowieczność. W zeszłym tygodniu wsi Majdan Sobieszczański pod Lublinem zmarł ten wioskę niejaki Maciej Bąk, liczący 100 lat. Do samej śmierci zachował pełnię sił i jasności umysłu, pracował ze swymi prawnukami na roli, ten pamiętał doskonale powstanie 31 i 63 roku, gólniej jednak w opowiadaniach odtwarzał chwile niedoli ludu polskiego w czasie prześladowań religijnych. Jedynym życzeniem jego było wrócić do wolnej Ojczyzny.

— Harcerstwo lwowskie przeciwko organiz. politycznym. Dnia 26 marca zjazd lwowskiego oddziału harcerstwa polskiego, którego wchodziło drużyny z całej wschodniej polski. Po nabożeństwie w Katedrze odbyła się obrada zjazdu. Uchwalono rezolucję oświadczenia, iż harcerstwo polskie nie może być w żaden sposób powiązane z jakiegokolwiek umówieniami politycznymi, gdyż harcerstwo jako wychowawca winno współdziałać z całem społeczeństwem.

— Katastrofa na moście w Przemyslu. Wizoryczny most na Sanie był widownią katastrofy. Jak wiadomo, wskutek ruszenia lodów mosty na Sanie w Przemyslu zostały zniszczone, przywrócenia komunikacji między Przemysłem a Sanem. Po zachodniej stronie rzeki dzielącej się na dwa ramiona, postawili saperzy prowizoryczny most ponownie umożliwiający ruch pieszy i kołowy. Onegdaj o godzinie 10.00, czorem przejeżdżał mostem zaprzężony wóz, należący do oddziału saperów. Z powodu dudnienia mostu konie spłoszyły się. Wśród idącej przez most, powstała panika, w chwili 10 osób wpadło do Sanu. Niebezpieczeństwo było wielkie, gdyż woda w Sanie silnie wezbrała. Natychmiast łódzie ratunkowe wyratowały wszystkich. Z powodu ciemności i silnego prądu wód było bardzo utrudnione. Dotychczas nie zdołano liczyć osób uratowanych.

— Ofiara jaskini gry w Sopotach. W jaskini w Sopocie popełnił samobójstwo znany ma'arz berliński Stief, który przed kilku dniami przegrał w w Sopotach cały majątek.

Michał Czajkowski.

8

# WERNYHORA

WIESZCZ UKRAIŃSKI

Powieść historyczna z roku 1768.

—0—

Nie tak szparko chart skacze w oczy wilka, kiedy szczerwacz krzyknie „huł! huł!“, jak skoczyli chłopcy do roboty: polotem błyskawicy jedni wpadli na żydowstwo, a drudzy na dwór wyskoczyli i dokoła karcmy się przechadzali. Już żyd, żydówka i bachury powiązani w kij, tak, iż głowa, ręce i nogi łączą się z sobą, boleśnie jęczą i zachlęstują się od łez; wtenczas Stiahajło rzucił torby na podłogę tak silnie, iż zawiazki się porwały, brzęknęły chrapawo i przeraźliwie: a długie noże posypały się po izbie. Zrozumieli chłopcy, co to ma znaczyć; już to nie od dziś popi i wysłannicy kładli im w ucho o rzezi lachów, ale na widok zabójczych narzędzi, żaden nie śmiał ich tknąć zrazu. W sercu każdego człowieka jest siła dobrego, choć go długie namowy podwiodą do zbrodni, jednak kiedy się jej obraz nago i niespodzianie przedstawi, wzdrygną się ludzie i odwróca oczy, bo prawo natury silniejsze jak dzieło sztuki i podejścia: nieszczęściem, ta chwila walki dobrego ze złem, trwa za krótko; pierwszy krok kosztuje, reszta pójdzie jak po maśle, tak mówi stare przysłowie i prawdę mówi. Stiahajło zawołał:

— To wam na podarek; na moje oczy widziałem, jak je protopop z błahocznym Bazylim święcili w monasterze Świętej Motry. Biercie, bracia, za noże! Bóg nam każe rznąć lachów i żydów.

Nie trzeba było więcej słów; już ręce pieszczą żelaza, a gardła brzyczą:

— Rznąć lachów i żydów! czas nie stoi, taj chodźmy! Skoczyli do alkierza i żydzi wrzasnęli boleśnie, a noże pchane ręką oszołomionych zabójców, grzęzły w ciała.

Nieszczęsne ofiary walczyły ze skonem, aż sznury porozrywały, i przeżyły się ciała drganiem, a krew gęsto rozlała się na ziemię, i każdy chłop długo maczał w niej swój noż na zaprawę — a potem wzniosłszy w górę ręce

i noże zawołał głośno:

— Chodźmy do miast!

Wtenczas Stiahajło stanął we drzwiach, a roztrząsawszy żylaste ręce, za ledwie mógł zaprzeć cisnący się tłum.

— Do nocy zaczekajmy; nie trzeba ploszyć przed czasem. Żaden lach ani żyd nie ujdzie. Już po wszystkich drogach czekają nasi na nich; zje diabła, jeżeli nam wyskoczy z siel; my tu pilnujemy. A tymczasem wy, Matwieju, Wasylu i Jakowie ruszajcie z nożami; taj rozdawajcie naszym potajkiem, ale ostrożnie, żeby nie przyszło do bitwy przed czasem. Oto macie noże na tym wozie, znieście je tutaj.

Natychmiast znieśli kilka worów, ukrytych pod zbożem, i wysypali święcone noże. Wtem parobcy, stojący na warcie, przyprowadzili kozaka, jadącego drogą do Korsunia. Jak wszedł, zaraz powiedział:

— Wyście tu zaspali, panowie bracia, a tam już nasi hulają w Łysiance, i w Medwedówce już obrobili i laszków i żydów, ja sam zarznął ze trzydziestu.

— A czy ty kozak?

— Pana Chiczewskiego, gubernatora z Łysianki.

— A gdzie gubernator, czy diabli go wzięli pod twoim nożem?

— Miał ja na psią wiarę chrap, bo tu aż sino od bizunów — i tu wziął się za uda — ale szelma laszek drapnął do lasu z paniczem i jejmość z panienkami wybrała się z Łysianki przed pohulanką. Oj! kiedyb ja ich złapał, toby się trochę pohołuł, a potem puścił na mandrówkę na tamten świat. Krzyczałyby panienki: Dubyna ratuj, a jabym ich poratował o — tym — i pokazał noż, a którym, jak rdza przyschły ślady krwi.

— A dokądże ty jechał, Dubyna? — zapytał Stiahajło.

— Za Chiczewskim tropił, taj dotropił do samego Stęblowa, a stamtąd jakby w wodę przepadł, gdzieś gracko zaskoczył.

— Nie frasuj się, bracie, jednegoś lacha stracił, natomiast stu znajdziesz, tylko nie żałuj ręki; a teraz posil się i spocznij przed pracą.

— Już to tam posilku mi nie bardzo potrzeba; nie minął ja żadnej karcmy, ale co spocząć, to się zda i mnie i kontowi. Do widzenia, panowie bracia, jak

będzie czas roboty, to mnie obudzicie.

— Obudzimy! obudzimy! — odzywali się wszyscy, a Dubyna wprowadził konia do stajni, a za drabiną, a sa p d złobem pr i chrapanął twardym snem.

Utrudzenie i wódka zastąpiły miejsce czujności. Zbrodniarz po mordach, cnotliwy w życiu, dobrym uczynku, za ledwie padną do ziemi, i zasną. Oko badacza nie potrafiłoby znaleźć w tym pierwszym hołdzie, oddanym cielesnej przyjemności, dopiero w ciągu snu, po wyrazie twarzy, można poznać, czy cnota, czy zbrodnia, czy gra w duszy spoczywającego człowieka.

W tym czasie parokony wóz ku toczył: szkapy pyrcają i sadzą szparkim turkoczą, a kurzawa kłębiasta chwilę wznosi się w powietrze, a potem posunie z wiatrem i zburzą chmurą ponad górą. Na drabinie siedzi młodyca, koło niej dwie dzlewki, starzec konie bic em zacina. — Parobcy stoją karczma pozejmowali czapki i żaden nie mać koni; już dobrze ubiegł wóz od karczmy. Stiahajło zawołał:

— Wraże syny, tak to spełniacie przykazanie!

A oni mu odpowiedzieli tłumnie:

— To Wernyhora pojechał, a prędzejby odważyli się wstrzymać, jak tego co iuz wataży.

— A kto siedział na wozie?

Jeden z parobków pokręcił głową:

— Trzy niewiasty, jedna stara, a dwie młode, jakich ja nie widział nigdy z rodu.

Drugi dodał:

— Nie można było przypatrzeć się bo tak groźne spojrzal, jakby chciał zjeść.

Stiahajło tymczasem gonit wzrokiem i ujrawszy, że zwrócił w prawo po za miastem, głową i pomruknął pod nosem: to nie był on, a potem dodał głośniej:

— Który z was chwata, dotrze do fatury i dowie się, co to za niewiasty, ten dostanie baką, albo pół kopy kaib wańców moskiewskich.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

świata.

Ze wschodu ciągną ku Polsce masy zgłód. Z pogranicza donoszą, że napływ emigrantów z Rosji i Ukrainy do gubernji sąsiadujących jest masowy. Niezliczone gromady ludzi nie ku naszej granicy wschodniej. Stan tych rozpaczliwy ze względu na szerzące się epi- najbliższym czasie pogranicznemu terytorjum

polskiemu zagraża zalew głodnych rzesz. Zarządzono szereg środków zabezpieczających.

— Dążność do uchylenia strajków. Zamiast strajków mają być zaprowadzone w Norwegji sądy rozjemcze. Jak donoszą dzienniki parvskie z Christ-janji, centralny komitet svndykatów robotniczych zwrócił się do swych mężów zaufania — zasiadających w parlamencie norweskim z żądaniem, aby nie głosowali przeciw projektowi prowizorycznej ustawy, wpro-

wadzającej przymusowy arbitraż w zatargach robotni-czych. — W ten sposób rząd norweski ma zapewnioną w parlamencie większość dla tej ustawy. Wyrok sądu rozjemczego będzie miał moc obowiązującą dla obu stron

### Pokwitowanie.

— Na kuchnię biednych miast Kępna złożył p. Wacław Płonka w redakcji naszej 6030 marek, zebrane z okazji uro-czystości rodzinnej.

# HA-ES-ES

## PASTA DO OBUWIA.



W NAJLEPSZYM GATUNKU POWOJENNYM.

WYTWORNIA:  
HURTOWNIA SPÓŁEK SPÓŻYWCÓW  
TOW. AKC. w POZNANIU.

**Skład bławatów**  
**Stanisław Dzwonkowski**  
KĘPNO — Rynek, w domu p. Lisa  
poleca  
**na sezon wiosenny**  
świeżo nadeszłe  
**materiały damskie i męskie.**  
Usługa rzetelna. Ceny umiarkowane.

**Wózik sportowy**  
dzieciocy w dobrym stanie za 5000 mk. na sprzedaż. Gdzie, wskaże eksp. N. P. L. pod nr. 366.  
**60 ctr. długiej żytniej słomy**  
ma na sprzedaż 359  
**Franciszek Woźniak**  
Ostrowiec pow. Kępno.  
Dnia 15. grudnia 1921 r. zgubiono w Kępnie **papiery wojskowe**  
na nazwisko Franciszek Lis, Piotrówka p. Kępno.

**ZIEMNIAKI**  
sadzonki, jadalne, fabryczne i wszelkie produkta rolne kupujemy po najwyższych cenach dziennych.  
**OFIARUJEMY**  
buraki pastewne, marchew jak i wszelkie nasiona. Sól potasową 40—42 %. Worki jutowe do zboża. Uprasza się sól potasową natychmiast zamówić.  
**Bytoński Koniecki**  
ul. Sienkiewicza 113, naprzeciw p. W. Lesińskiego.

## KINO-TEATR RENAISSANCE

piątek 31 marca, w sobotę 1, niedzielę 2 i poniedziałek 3 kwietnia demonstrować będziemy  
**MORALNOŚĆ.**  
wywalała sensacja. Potężny dramat obywatelowy z wytwornego Berlina w 7-miu aktach. Oraz ten przewyższa treścią wszystkie widziane dramaty — obyczajowe — mając jaskrawie niebezpieczeństwo i zerałne wielkiego miasta.  
Dyrekcja.

We wtorek 4, środę 5 i piątek 6 kwietnia wyświetlane będzie  
**Djabetek**  
wymienita farsa w 5 aktach.  
W głównej roli HYLDA WERNER.  
Dyrekcja

zaczynają od 1. kwietnia b. r.  
**kowal**  
prorowadzić maszynę **kołodziej.**  
z zaciężnikami.  
Dom. Domanin  
pow. Kępno.

Od 1. kwietnia rb. ustanawia się godziny służbowe dla Magistratu od 8-mej rano do 3-ciej po poł. bez przerwy.  
KĘPNO, dnia 29. marca 1922 r.  
**Magistrat**  
Respondek. 365

**Fotograficzne zdjęcia portretowe**  
dzieci, uroczystości weselnych, pokoi, domów, krajobrazów itd.  
— — — wykonuje — — —  
zakład „Ilona“ Ostrów, Kolejowa 23.

szkarnie, pługi, brony, wagi, centryfugi, wózki ręczne po cenach niższych poleca — —  
**an Kłobus,**  
KĘPNO, Rynek 23.  
Skład sprzętów kuchennych.

**4 żrebacki bieliznę**  
dwuletnie  
ma na sprzedaż 353  
Dom. Swiba.

10 funtów  
**PIERZA**  
białego gęsiego niedartego oraz  
**I zegarek**  
męski są do sprzedania. Gdzie, wskaże eksp. N. P. L. pod nr. 360.  
**Dobra kanapa**  
zaraz na sprzedaż. Gdzie, wskaże eksp. N. P. L. pod nr. 364.

**Mieszkanie moje**  
znajduje się w Rynku w Polskim Banku Handlowym II. piętro.  
**B. Kornobis**  
Hurtownia papierosów.

*wyrok brzmi następująco!*

Ponieważ „Sapon“ jest najlepszym, Ponieważ nie niszczy bielizny, Ponieważ użycie mydła czyni zbytecznym, Ponieważ usuwa niszczące tarcie, Zatem jako środek do prania Jest niezbędnym w każdym domu — „Sapon“ ze znakiem ochronnym koszulka. Chem. Fabr. „Ergasla“ C. Nagórski, Starogard Pom.

**WŁOSY**  
WYCZESANE kupując i płacę najwyższe ceny  
Przyjmuję zamówienia  
**na warkocze.** 3537  
St. Majewski,  
Kępno, ul. Sienkiewicza 113.

**Sypialnia**  
dębowa prawie nowa jest na sprzedaż.  
Gdzie, wskaże eksp. N. P. L. nr. 363.  
**Kwity rentowe U, J i S**  
są do nabycia  
w Drukarni Spółkowej w Kępnie.

# ROLNIK SPÓŁDZIELCZY

Sp. z. z ogr. por.  
poleca Szan. Członkom

Kukurydzę (koński ząb)

BURAKI pastewne, eckendorfy, żółte i czerwone,

Marchew białą i czerwoną,

Owies, jęczmień, wykę, łubin i seradełę do siewu.

Smarowidło na osie.

Prosimy zważać na naszą firmę

## Rolnik Spółdzielczy.



W środę, dnia 29. marca zasnęła w Bogu po długich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka

ś. p.

### Marjanna Szubińska.

O czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni  
mąż z rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1 kwietnia  
o godz. 3 po poł. z domu żałoby.

Nadszedł większy transport

## kainitu i superfosfatu.

Także

## górnosląski węgiel

na składzie.

### J. Pastusiak i Ska

Mroczeń Nowy.

### Kwartalne zebranie

echu ślusarskiego i kowalskiego  
będzie się w niedzielę, dnia 2. kwietnia  
godz 2 popoł. w lokalu p. Karólaka.  
Zarząd.

### Damskie kapelusze

Wiosenne - - - Letnie  
:: fasony warszawskie. ::

Cecylja Trocha

Wieruszów Rynek 14.

Tamże  
galanterja i łokciówka.

Polecam w znanej dobroci

## OLIWY

do maszyn i centryfug.

## SMAROWIDŁO

:: na osie i skóry. ::

### Marjan Taborski

Baranów.

## Kto chce

wyuczyć się w krótkim czasie

## amerykańskiej książkowos

niech skorzysta z nadarżającej się sposobności i  
natychmiast do „Nowego Przyjaciela Ludu“ pod „BIL

## Bardzo dogodne warunki

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości  
iż z dniem 27. marca b. r. otworzyłem przy  
ulicy Dworcowej w domu p. Helsinga

## SKŁAD KOLONJALNY.

Staraniem mojem będzie Szan. Kliencie  
rzetelnie obsłużyć. Prosząc o łaskawę poparcie  
pozostaję

z poważaniem

### Kazimierz Kowalczyk

Ofiaruję I<sup>a</sup> górnosląski

## WĘGIEL KOWALSKI

po cenach dziennych.

Łaskawe zamówienia przyjmie redakcja „Now.  
Przyjaciela Ludu“ w Kępnie pod ofertą „węgiel  
kowalski“.